

Wrocław 11.08.2023

Dr hab. Rafał Juchnowski

Katedra Studiów Europejskich

Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej Roberta Miecznikowskiego, „Idea federacyjna w piśmiennictwie polskiej emigracji w latach 1945-1990”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Radosława Zenderowskiego w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Problematyka federacyjna stanowi niewątpliwie szerokie pole badawcze, pozwalające na interdyscyplinarne studia z zakresu nauk humanistycznych, społecznych i ekonomicznych. Jest uniwersalną dziedziną wiedzy, odnoszącą się do funkcjonowania człowieka w środowisku polityczno-społecznym, właściwie od momentu kształtowania się cywilizacji zachodniej. Już kierunek rozwoju myśli państwowej starożytnej Grecji, wskazał fundamentalne znaczenie tendencji integracyjnych, nie opartych jedynie na sile militarnej, dla budowania i funkcjonowania struktur polityczno-przestrzennych. Federalizm zaspokajał naturalne dążenie człowieka, oprócz zapewnienia bezpieczeństwa, do życia w środowisku społecznym spójnym pod względem wyznawanych wartości. Chrześcijaństwo poważnie wzmocniło tę tendencję, tworząc uniwersum oparte na poszanowaniu praw i godności jednostki. W odróżnieniu od innych kręgów cywilizacyjnych, dla świata łacińskiego, pozbawiona elementów przemocy integracja, stanowiła ideał funkcjonowania. Uniwersalistyczne rozwiązania, nie wyszły poza sferę teoretyczną, jednak dążenie do ich urzeczywistnienia pojawiało się w każdej z epok. Nie można nie zauważyć, że europejskie idee federacyjne zawierały aspekty militarne, które realizowane były w formie praktycznej.

Wystarczy odwołać się do takich przykładów, jak: Imperium Romanum, Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego (Renovatio Imperii Romani), czy polityka francuska w dobie Napoleońskiej i próba realizacji koncepcji „Mitteleuropy”. Generalizując, zjednoczenie Europy miało trzy, szeroko rozumiane aspekty: pokojowy, obronny i ekspansjonistyczny.

W myśli politycznej niemal wszystkich krajów europejskich spotkamy się, w mniejszym lub większym zakresie, z wątkami federalistycznymi. Polska nie była pod tym względem wyjątkiem. Przeciwnie, przez kilkaset lat stanowiła, swoisty wzorzec dla funkcjonowania w systemie federalnym. Federalizm stał się częścią mentalności i kultury politycznej jej społeczeństwa i narzędziem realizacji celów geopolitycznych. Prawidłowości te dostrzegł i uwypuklił w dysertacji doktorskiej Robert Miecznikowski.

Pomimo, wznowienia po 1989 r. badań nad polskim federalizmem i coraz bogatszej literatury przedmiotu, w tym zakresie, nadal mamy do czynienia z istnieniem luk badawczych oraz ogólnie merytorycznych – częściowo uzupełnia je recenzowana praca doktorska. Jedną z nich wypełniła praca doktoranta. Tym bardziej, że dotyczy integracyjnych wizji powstałych w środowisku polskich emigrantów politycznych. W tym miejscu pozwolę sobie na drobną uwagę dotyczącą nazewnictwa. Autor wymiennie używa pojęcia „emigracja” i „polonia”. Nie są to określenia tożsame. Mianem „polonii” określa się raczej przedstawicieli dobrowolnej emigracji zarobkowej i ich potomków. Taką nomenklaturę w odniesieniu do wszystkich środowisk emigracyjnych usiłowały wprowadzić władze PRL. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem polskiego wychodźstwa politycznego, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii. Uważam, że na etapie składania książki do druku, powinno zostać to skorygowane. Wracając jednak do głównego nurtu rozważań należy podkreślić, iż tematyka dysertacji została wybrana bardzo trafnie. Powstało bowiem relatywnie niewiele opracowań dotyczących emigracyjnej myśli federalistycznej. Tym bardziej, że monografia cechuje się wysokim poziomem warsztatu naukowego i odznacza się interesującym koncepcyjnie ujęciem problemów. Już bardzo rzetelnie napisany wstęp stanowi ciekawe studium postrzegania polskiego federalizmu przez Autora. Postawione pytania badawcze trafiają w sedno problemu. Cechują się zwięzłością myśli i klarownym nakreśleniem problemów; posiadają solidne uzasadnienie. Analogicznie, wybór dorobku konkretnych twórców myśli politycznej, w dużej mierze, jest reprezentatywny dla poglądów polskiego wychodźstwa. Pomimo, jak podkreślił w zakończeniu Robert Miecznikowski, w ich pisarstwie konkretnych rozwiązań administracyjno-prawnych dotyczących proponowanych struktur federacyjnych nie było, mamy do czynienia z klarowną wizją funkcjonowania Europy Środkowo-Wschodniej.

Praktyka polityczna wskazuje, że z reguły postulowane szczegółowe regulacje instytucjonalne nie były implementowane w procesie unifikacji. Strukturę i kompetencje instytucji zarządczych ciał federalnych określono w odniesieniu do bieżącej sytuacji politycznej. O ile w wiekach XV-XVIII z uwagi na większą stabilność środowiska międzynarodowego można było pokusić się o tego typu propozycje, o tyle w szybko zmieniającej się XX-wiecznej rzeczywistości było to zabiegiem niefunkcjonalnym. Zresztą sam Autor, na końcowych kartach pracy, przychylił się do tego toku rozumowania, niejako wycofując ten zarzut. Ponadto, o ile możnaby oczekiwać legislacyjno-zarządczych propozycji od Juliusza Mieroszewskiego lub Rowmunda Piłsudskiego, o tyle trudno się ich spodziewać po Oskarze Haleckim. Był on przede wszystkim wybitnym historykiem, chociaż nie można mu odmówić zaangażowania politycznego. Wynikało ono jednak, podobnie jak w okresie Wielkiej Emigracji z przeświadczenia o konieczności uczestniczenia w wysiłku niepodległościowym na niwie naukowej. Samo zestawienie Oskara Haleckiego z osobami klasycznie zaangażowanymi w politykę, uważam za zabieg trafny. Poglądy bowiem środowiska naukowego, w dużym stopniu kształtowały zapatrywania geopolityczne pokolenia II Rzeczypospolitej, do którego należeli J. Mieroszewski i R. Piłsudski. Należy podkreślić, iż Autor monografii dostrzegł tę zależność, co istotnie wpłynęło na jakość rozważań.

W rozdziale I mającym charakter wstępny, nakreślono szerokie tło historyczne i kulturowe polskiego federalizmu. Swoje wywody Autor oparł w dużej mierze na średniowiecznym materiale źródłowym, co znakomicie zwiększa wartość pracy. Zabieg ten pozwolił na nakreślenie szerokiej genezy późniejszych koncepcji integracyjnych. Narrację rozpoczyna część teoretyczna, poświęcona analizie kluczowych pojęć związanych z federalizmem, szczególnie polskim. Robert Miecznikowski w sposób wzorcowy omówił aspekty definicyjne, co bardzo dobrze świadczy o przygotowaniu warsztatowym doktoranta. Często bowiem zdarza się, w tego typu opracowaniach, iż wątek poświęcony rozumieniu terminologii ograniczony bywa do krótkich odniesień we wstępie. W tym przypadku mamy do czynienia z sytuacją odmienną, w której zakres znaczeniowy określeń, nie budzi wątpliwości. Jednak uwaga recenzenta dotyczy pojęcia „idei jagiellońskiej”. Można odnieść wrażenie, iż Autor zbyt mocno podkreślił jej wymiar terytorialny, kosztem kwestii społecznych i prawno-ustrojowych. Podobne zastrzeżenie odnosi się do określenia „imperium” traktowanego synonimicznie z pojęciem „mocarstwo”. Oczywiście każde imperium jest mocarstwem, lecz nie każde mocarstwo imperium. Chcąc uzyskać to miano, mocarstwo musi prowadzić określoną, charakteryzującą się specyficznymi komponentami politykę na skalę globalną. W stosunku do Rzeczypospolitej użycie tego terminu, wydaje się

kontrowersyjne. Powyższe zastrzeżenia natury pojęciowej, nie mają charakteru fundamentalnych zarzutów, a raczej korekty zakresów definicyjnych.

Istotną kwestią jest dostrzeżenie przez Autora wpływu jaki federalizm uzyskał na mentalność polityczną narodu. Stając się elementem kultury politycznej, podobnie jak mocarstwowość kształtując współczesną polską świadomość narodową. Godne pochwały jest wykorzystanie w tym miejscu metodologii Szkoły Annales, która w opinii recenzenta, jest najbardziej właściwa dla analizy wskazanego problemu. Pozwala bowiem prześledzić określone zjawiska i tendencje w „procesie długiego trwania”, krystalizującego struktury nie tylko społeczno-polityczne, ale i mentalne. Autor wyszedł z słusznego założenia, że tak istotne elementy świadomości narodowej musiały pojawić się już w genezyjskim okresie jej formowania się. Zwrócenie uwagi na politykę pierwszych Piastów, w kontekście federalistycznym ma pełne uzasadnienie metodologiczne i politologiczne. Stanowi odniesienie do procesów, które pozwoliły na powstanie i funkcjonowanie federalnej Rzeczypospolitej w klasycznej formie od XVI do XVIII w. Szczególne podkreślenie charakteru relacji z Cesarstwem, w okresie panowania Bolesława Chrobrego, stanowi przykład gruntownego zrozumienia kształtowania się priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Słusznym również było wskazanie czasu rozbicia dzielnicowego jako istotnego dla kształtowania się mentalności i systemu politycznego o charakterze federalnym. W przekonaniu recenzenta, okres ten w dziejach Polski traktowany był nadmiernie krytycznie. Bez dostrzeżenia pozytywnych elementów, w postaci kształtowania się narodu politycznego o sprecyzowanych zapatrywaniach geopolitycznych i ustrojowych. Co pozwoliło od końca XIV w. podjąć dzieło integracji Europy Środkowo-Wschodniej, w ramach tzw. idei jagiellońskiej. W tym miejscu Autor słusznie zwrócił uwagę, iż polski federalizm nie ograniczał się jedynie do polityki wschodniej, lecz miał również swój wymiar południowy. Nie tylko w XV-XVI w., ale przede wszystkim w XX. Robert Miecznikowski wykazał się umiejętnością dostrzeżenia analogicznych mechanizmów geopolitycznych, które funkcjonowały nawet w epokach oddalonych od siebie. Pozwoliło to na wskazanie prawidłowości, kształtujący polski sposób myślenia, przekładający się na praktykę polityczną.

Dostrzeżemy to również w części II poświęconej dorobkowi pisarskiemu Oskara Haleckiego. Stanowiącej swoiste rozwinięcie rozważań z poprzedniego rozdziału, dotyczących polityki Rzeczypospolitej okresu jagiellońskiego. Warto w tym miejscu podkreślić, iż każdorazowo analiza twórczości kreatorów myśli politycznej, poprzedzona została rozbudowanym biogramem. Można zastanawiać się, czy było to potrzebne w tego typu pracy. Częściowo podzielam jednak zdanie Autora, iż tego typu rozwiązanie pozwoliło

na lepsze zrozumienie prezentowanych przez nich poglądów. Nie możemy w pełni poddać interpretacji, formułowanych przez nich założeń, bez kontekstu osobistych doświadczeń pisarzy politycznych, tzn. wynikających z ich pochodzenia i działalności publicznej oraz zawodowej. Byli wszak reprezentantami szerszych środowisk, które ukształtowały ich sposób myślenia. Na tym polega ich reprezentatywność. Można zaryzykować pogląd, iż w pewnym sensie byli również przedstawicielami pokolenia trzech epok. Dwudziestolecia międzywojennego, okresu II wojny światowej i zimnowojennej konfrontacji na świecie. Wychowanymi w duchu romantyzmu i kultu I Rzeczypospolitej, do której krytycznie bądź apologetycznie nawiązują w dużej części swojego dorobku, nieraz w sposób zawołowany.

Wszyscy omawiani twórcy myśli politycznej prezentowali zbliżone poglądy w najważniejszych kwestiach dotyczących roli federalizmu w przeszłości i przyszłości Europy Środkowo-Wschodniej i świata. Robert Miecznikowski bardzo sumiennie dokonał streszczenia ich przekonań wykorzystując dostępne teksty źródłowe. W pracy trudno znaleźć istotne błędy interpretacyjne i merytoryczne. Zasadniczy wątek rozważań, dotyczący koncepcji federalistycznych, umiejętnie wpleciony został w klimat intelektualny epoki i prezentację doświadczeń osobistych postaci. Dostrzegamy to, na przykład, w rozdziale poświęconym Juliuszowi Mieroszowskiemu, gdzie wiele miejsca zajęło nakreślenie założeń ideowych Adolfa Bocheńskiego. Można byłoby uznać ten fakt za pewnego rodzaju „błąd”, jednak nie sposób zrozumieć wizji integracyjnej młodej konserwatywnej prawicy piłsudczykowskiej bez znajomości poglądów Bocheńskiego. Tak więc, rozwiązanie to jawi się jako uzasadnione merytorycznie. Można jednak zastanowić się, czy należało chronologicznie omawiać wszystkie teksty analizowanych postaci, czy raczej dokonać ich większej syntetyzacji. Uniknął by doktorant powrotu do już raz podniesionych kwestii, a praca oparłaby się zarzutowi, swego rodzaju, deskryptywności. Rozumiem jednak, że Autor próbował w ten sposób oddać dynamikę rozwoju poglądów, bohaterów rozważań. Tym bardziej, że starał się przybliżyć okoliczności powstania każdego z tekstów, co wymagało dużego nakładu pracy. Warto w tym miejscu wspomnieć o imponujących, mających charakter bibliograficzny lub informacyjny przypisach. Ich treść znakomicie uzupełnia zasadniczą część tekstu. Zmieniłbym jednak nieco sposób zapisu odsyłaczy, stosując większą ilość powszechnie wykorzystywanych skrótów.

Na koniec, kilka uwag o charakterze czysto polemicznym. Po lekturze pracy można odnieść wrażenie, że Autor utożsamia się z poglądami analizowanych postaci. To zjawisko dość częste w literaturze politologicznej i historycznej. Postulowałbym jednak spojrzenie z nieco większym krytycyzmem na reprezentowane przez nich środowiska emigracyjne.

Przykładowo można wspomnieć o tzw. teorii dwóch wrogów, w ramach której oscylował sposób myślenia emigracji. Podkreślanie znaczenia zagrożenia niemieckiego, niemal na równi z sowieckim było zjawiskiem częstym. Stanowiło pewnego rodzaju rozumiałe „obciążenie” z okresu II wojny światowej. Niemniej, w latach 60. i 70. XX w. stanowiło już anachronizm. Można się również zastanowić, czy poglądy Juliusza Mieroszewskiego i koncepcja ULB stanowiły całkowite odrzucenie woli polskiego prymatu na Wschodzie. Z toku enuncjacji tego ostatniego i Jerzego Giedroycia, przebija bowiem nadal chęć odegrania przez Polskę wiodącej roli w dekompozycji ZSRR oraz lidera wobec Ukraińców, Litwinów i Białorusinów. Robert Miecznikowski ma zupełną rację twierdząc, że idee powstałe w kręgu „Kultury” miały wiodący wpływ na polską politykę zagraniczną po 1989 r. Szczególnie jej wschodni wymiar, gdzie żaden istotniejszy proces polityczny, nie obył się, bez choćby próby, polskiego udziału. Polska starała się odegrać rolę „protektora” suwerenności i „strażnika” demokratycznej formy rządów swoich wschodnich sąsiadów, szczególnie Ukrainy.

Generalnie rzecz ujmując stwierdzam, że praca mgr Roberta Miecznikowskiego w pełni odpowiada wymogom stawianym dysertacjom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych części przewodu doktorskiego. Co więcej, mając na uwadze poziom monografii rekomenduję ją do wyróżnienia.

